

Marzec

Wielki Post

„Kiedy trwasz w tej nicości i takim poznaniu siebie, Ja wejdę do Jerozolimy twjej duszy jako Król. Rozważaj polecenie, które dałem Apostołom w Niedzielę Palmową: *"Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. A gdyby wam kto co mówił, powiedzcie: Pan je potrzebuje"*.

Córko, to ty jesteś moim źrebięciem; tymi, którzy cię o to pytają, są twoje zmysły, twoja wola. Szatan pyta twoją wolę: Dokąd idziesz? Dlaczego tak bardzo jesteś uległa? Po co aż tyle trudu? Szkodzisz twojej wolnej woli.

Na te pytania udziel im mojej odpowiedzi: Pan tego wymaga. Ty jesteś moim osiołkiem, moim źrebięciem, na którym jako Król wjeżdżam z okazałością i w triumfie do mojej ukochanej Jerozolimy, jako Pan źrebięcia - twojej wolności i osiołka - twojej woli, jako Pan, który wchodzi w triumfie pokoju w nowe życie będące moim życiem w duszach twoich bliźnich po to, aby osiąść moje Królestwo będące w twoim wnętrzu (*Rozmowa siódma, 3 dar Ducha Świętego*).

Spróbujmy w okresie Wielkiego Postu zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby Jezus mógł wjechać do Jerozolimy naszych dusz jak Król.

1 marca

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26, 41).

„Tego, oblubienico moja, pragnę od ciebie i tego szukam u moich dusz wybranych: że dołożą wszelkich starań, aby pokonać nawet najmniejsze poruszenia miłości własnej, nieustannie pojawiające się w ziemi ich serca. O gdyby dusze, które naprawdę są Mnie spragnione, wiedziały, z jaką pilnością powinny badać, od jakiego ducha pochodzą poruszenia ich serca! W świetle prawdy zrozumiałyby, że tylko miłość własna jest tą, która sprzeciwia się zawsze mojej miłości.

Córko, czuwaj w swoim sercu, by oczyścić zarówno swoje poruszenia wewnętrzne, jak i zewnętrzne, aby wszystkie twoje działania były prawymi dziećmi mojej miłości, aby twoje pragnienia dążyły do sprawienia Mi przyjemności, a twoje myśli i słowa były tylko na moją chwałę” (*Rozmowy*, 2, 6-7).

Co robić, aby nie ulec pokusie, aby miłość własna nami nie kierowała? *Czuwać, być uważnym, badać, oczyszczać...* - poleca Jezus. Wszystko po to, aby nasze pragnienia, myśli, słowa były miłe Jezusowi. Tym bardziej, że On prosi, aby jeszcze wzmóc intensywność tych działań: „*dołożyć starań*”, „*nawet najmniejsze*”, „*z jaką pilnością powinny*”.

Może okres Wielkiego Postu uda się nam przeżyć z taką intensywnością pracy nad sobą, aby szatan nie miał do nas dostępu.

2 marca

„*Naucz mnie spełniać Twoją wolę, bo Ty jesteś moim Bogiem*” (Ps 143, 10).

„Oblubienico moja, oddaj do mojej wyłącznej dyspozycji i pozostaw mojej opatrności twoją wolną wolę, w chceniu i niechceniu. Uczyń z niej echo mojej woli. Jeśli spodobałoby Mi się powiedzieć do ciebie: krzyż, odpowiadaj twoją wolą: krzyż. Jeśli Ja mówię do ciebie: upokorzenie, wzgarda, bądź moim echem i mów: wzgarda. Jeśli mówię: pocałuj Mnie pocałunkiem słodkiego zjednoczenia, ty, najśłodszym echem miłości, powiedz Mi: pocałuj mnie. W ten sposób nie będziesz mieć już żadnego innego pragnienia ani chcenia, jak tylko absolutne pragnienie mojej woli.

Nie pragnij już niczego dla twojego duchowego i doczesnego pożytku, abym tylko Ja żył w twoim życiu, posiadając całkowicie twoje serce. I chociaż będziesz żyła ty, Ja będę żył, jakbym tylko Ja, a nie ty, żył w twoim bycie” (*Rozmowy*, 2, 2).

Dla Jezusa celem misji na ziemi było wypełnienie woli Ojca. Prosi i nas, abyśmy zapragnęli pełnić Jego wolę, abyśmy pragnęli myśleć Jego kategoriami, wybierać Jego wartości, nawet to, co dla nas przykre, jeśli Jemu się tak podoba. Obiecuje, że wtedy nasza wola zjednoczy się z Jego wolą, Jego chceniem i pragnieniem.

Spróbujmy wypełnić Jego zachęty chociaż w czasie Wielkiego Postu. Dajmy szansę Jezusowi, aby mógł w nas żyć, sławić Ojca i zbawiać ludzi.

3 marca

„Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo serce upomina mnie nawet nocą” (Ps 16, 7).

„Córko, ty nie możesz nigdy przeniknąć dostatecznie tej oto prawdy, że każdy odruch człowieka, wywodzący się z jego natury, jak chcenie, sposób myślenia, upodobania i pragnienia odnoszące się do miłości własnej i zaszczytów, są mocnymi więzami, łączącymi stworzenie z tym, co najniższe na ziemi. Wypełnione są nimi nawet dusze kochające Mnie bardziej z bliska i idące ścieżkami doskonałości. Powodem tego są niektóre poruszenia rodzące się ze skażonej ludzkiej natury oraz z miłości własnej. Dlatego dusze te nie mogą biec z taką prędkością, jakiej bardzo pragną.

Śpieszy im z pomocą moja dobroć i opatrność, rozrywając stopniowo – zgodnie z moimi rozporządzeniami - te więzy, co do których wy nie zdajecie sobie sprawy, jak wielką są przeszkodą. Moją opatrnością ustanawiam zaś to, co przeciwne upodobaniom i przyjemnościom natury” (*Rozmowy, 2, 2*).

Dziękujemy dzisiaj Bogu za wszelkie życiowe wyzwania, przeszkody i cierpienia, które pomogły nam oderwać się od naszych niebożych pragnień, od wszelkich przywiązań raniących serce Boga, a nas czyniących niewolnikami iluzji i grzechu.

4 marca

“Ty ścieżkę życia mi ukazesz, pełnię radości przy Tobie”
(Ps 16, 11).

„Nie martw się, córko, niedoskonałościami, których nie chcesz. Wiedz, że każdy akt jedności płynący od Ducha Świętego do twojej duszy, każde Boże dotknięcie, każdy pocałunek miłości ofiarowany twojemu sercu, twojemu duchowi, zmywa wszelką plamę winy i kary spowodowaną twoimi niedoskonałościami. Gdyby twoja dusza w tym momencie miała opuścić ciało i przejść do wieczności, nie poszłaby do czyśćca, bo miłość płynąca ze zjednoczenia ze Mną już wcześniej oczyściła ją z dawnych plam.

W sposób szczególny dokonuję tego podczas zjednoczenia, które urzeczywistnia się w Komunii sakramentalnej, kiedy ty naprawdę przemieniasz się we Mnie. To zjednoczenie staje się w niepojętych okolicznościach, dlatego niemożliwym jest abyś to pojęła w pełni”
(*Rozmowy, 2, 10*).

Jeśli walczymy z naszymi słabościami, jeśli ich „*nie chcemy*”, jak mówi Maria Celeste, to na pewno Bóg pomoże nam się od nich uwolnić.

Wykorzystajmy każdą możliwość przybliżenia się do Niego, każdą Komunię świętą, aby Go błagać, by nas oczyścił z „*dawnych plam i grzechów*” i uchronił przed nowymi.

5 marca

“Oczy moje są zawsze zwrócone ku Panu, bo On uwalnia moje nogi z sidła” (Ps 25, 15).

„Córko, gdy byłem na świecie, samo dotknięcie moich szat uzdrowiało chorych; poprzez jedno pokorne spojrzenie na Mnie grzesznicy otrzymywali przebaczenie winy i darowanie kary za grzechy. Czy nie wydaje ci się, że zanim wejdem do serca moich umiłowanych dusz, które z miłością i pokorą Mnie pragną i chcą być ze Mną jedno, zanim zbliżę się do nich z pocałunkiem moich ust, najpierw powinienem oczyścić je ogniem mojej miłości?

Mój Boski blask pochłania płamy, którymi dusza mimowolnie się splamiła, przez swoją kruchość. Kiedy więc przyjmujesz Mnie w Komunii świętej, przyjmij jednocześnie w moim sercu szatę chrzcielną wraz z moją Krwią i bądź pewna, że zawsze, kiedy jednoczysz się ze Mną w miłości, nie stajesz się inna, jak tylko piękna i czysta... Na krzyżu wysłużyłem dla duszy to dobro, którym jest jedność ze Mną i przemiana jej bytu w mój. Dlatego wszystko, co jest zjednoczone z moim Człowieczeństwem, będzie czyste i piękne, dzięki mocy, której Bóg udzielił mojemu Człowieczeństwu w jedności z sobą samym” (*Rozmowy, 2, 10*).

W Ewangelii chora na krwotok kobieta dotknęła szaty Jezusa i została uzdrowiona. My też „*dotykamy*” codziennie Jezusa w Słowie Bożym, w Komunii świętej, więc możemy być pewni, że nas oczyszcza „*ogniem swojej miłości*”.

On na krzyżu wysłużył nam dar zjednoczenia z Nim, przemiany w Niego. Nie wątpmy więc, że możemy być „*piękni i czysti*”.

6 marca

„Pokaż mi drogę, którą mam kroczyć, bo wznoszę ku Tobie moją duszę” (Ps 143, 8).

„Mój Odkupicielu i Stworzycielu, nie opuszczaj mnie, ze względu na twoją nieskończoną dobroć. Miłosierdzie moje bez miary, wspomóż swoją łaską słabość mej duszy!

Mówię do Ciebie, Panie, ze łzami w oczach, abyś ulitował się nade mną, bo odkrywam w sobie szczególną słabość, poważniejszą od wszystkich innych. Nie potrafię przekroczyć siebie samej tak jak należałoby, w niektórych sytuacjach doznawanej wzdargy, szczególnie wtedy, gdy okazała mi ją osoba zaufana, będąca ze mną w ścisłej przyjaźni. Wtedy zwykle zachowuję się niewłaściwie, i chociaż w sercu nie czuję żadnej antypatii, to jednak stygnie wcześniejsza łączność ducha i lękam się relacji z tymi osobami, nawet gdyby były one święte i dobre” (Rozmowy, 4, 1).

Jeśli modlimy się za ludzi, którzy zadali nam ból, którzy niesprawiedliwie z nami postąpili, to Jezus otwiera nam drogę do relacji z nimi, daje nam światło, które pozwala zrozumieć, że On nawet ze zła potrafi wyprowadzić dobro i wykorzystać je w staraniu o zbawienie nas i tych osób.

7 marca

„*Naucz mnie, Panie, Twej drogi, bym postępował według Twojej prawdy*” (Ps 86, 11).

„Córko, ponieważ oddałaś mi swoją wolną wolę, nie możesz już dokonać żadnego wyrzeczenia ani żadnego wyboru co do twojej osoby, ale tylko miłośnie kochać z serca, to co Ja w stosunku do ciebie rozporządzam w mojej Opatrzności, w każdym wydarzeniu. Nie ubolewaj, jeśli niekiedy doświadczasz gorzkości zmysłów, bo oczywistym jest, że dane ci jest wtedy wzrastanie w miłości, w praktycznej pokorze i cierpliwości. Nie upadaj na duchu z tego powodu ani odrobinę. O ileż droższy jest Mi taki moment wewnętrznego zakłopotania duszy niż każdy inny wielki czyn, nawet uczyniony z miłości do Mnie!

Córko, ty zawsze prosisz, aby umarła własna wola, w tobie i w świecie. Chcąc więc odpowiedzieć na to twoje słuszne pragnienie, zgodne z moim upodobaniem, które nieustannie mi przedstawiasz, muszę dać ci upokorzenia, aby coraz bardziej umacniać cię w dobrym” (*Rozmowy, 4, 4*).

Przez całe nasze życie Jezus uczy nas być do Siebie podobnym. On wie, że czasem trzeba nami wstrząsnąć, rozbudzić, aby nas „wyrwać” z nas samych, ze schematów naszego egocentrycznego myślenia i działania.

Wykorzystuje wtedy „*upokorzenia*”, to znaczy zadane nam cierpienie, niesprawiedliwe osądy, krzywdy, nawet nasze potknięcia. Jeśli je przyjmujemy według Jego sposobu myślenia, mogą być dla nas szansą, by wzrastać w miłości, pokorze i cierpliwości.

8 marca

„Będę cię uczył i wskażę drogę, którą pójdziesz. Mój wzrok będzie czuwał nad tobą” (Ps 32, 8).

„Jesteś dla Mnie jedyną i Ja jestem dla ciebie jedyny; jestem twoją samotnością i odpoczynkiem, słodkim twoim towarzystwem, głębokim centrum pokoju, gdzie wypełnia się to, co obiecałem uczynić synom ludzkim, gdy przyjdę. Obdarzę cię w moim sercu zażyłą, serdeczną łącznością, którą miał mój boski byt w zjednoczeniu z człowieczeństwem, jest to najwyborniejsza miłość czystości, której nigdy nie będziesz mogła w pełni pojąć.

Jakież piękno odkryjesz! Tego piękna nie będziesz mogła wyrazić ludzkim językiem.

Prosisz o doskonałe naśladowanie Mnie w czasie obecnego święta, i Ja udzielę ci tego na miarę twojego pragnienia. Wejdz do mojego boskiego Serca, aby zamieszkać w nim po wszystkie dni i tak będziesz mogła w miłości i w działaniu prawdziwie Mnie naśladować nowym życiem przed całym światem, gdyż spośród wielu jesteś dla Mnie jedyną i umiłowaną” (*Rozmowy, 3, 13*).

Zjednoczenie z Jezusem, Jego zamieszkiwanie w nas, obiecane przez Niego przyjście do naszego wnętrza razem z Ojcem i Duchem Świętym, stanowi nasze największe szczęście na ziemi.

Tylko dzięki temu zjednoczeniu będziemy umieć prawdziwie i czysto naśladować Jezusa w miłości i działaniu. Podobieństwo do Jezusa jest bowiem wynikiem naszego wewnętrznego życia z Nim.

9 marca

„Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, bądźcie trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Bądźcie jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty (1 P 1, 13-16).

„Będziesz żyć zawsze umierając dla siebie samej we wszystkich twoich działaniach; będziesz dokładna i pilna, krzyżując się na moim krzyżu i żyjąc ukrzyżowana w moim uświęconym Ciele, nieustannie oczyszczając starego człowieka, pozbawiając się wszystkich zmysłowych, cielesnych działań, aby żyć w Nowym Człowieku Bogu Chrystusie twoim Oblubieńcu” (*Ogródek, Wypisy, 119*).

Nie możemy się łudzić: aby stać się nowym, trzeba zostawić to, co stare; aby stać się podobnym do Jezusa, trzeba zostawić wszelkie przywiązania i grzechy starego człowieka.

W walce z grzechem trzeba być „dokładnym i pilnym”, trzeźwym i uważnym, a przy tym pełnym nadziei na zwycięstwo, bo przecież walczymy razem z Ukrzyżowanym, który już pokonał zło.

10 marca

„Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa (1 P 1, 5-7).

„O jakże podobają mi się te twoje upokorzenia! Ale pamiętaj, że zatrzymując się swoim umysłem na wszelkich rozmowach opartych tylko na ludzkim myśleniu, przeszkadzasz rozmowom Bożym, które Duch Święty toczyłby w twoim sercu, gdybyś nie była pochłonięta żadnym ludzkim rozumowaniem.

W podobnych twoich potrzebach przyjdź, aby schronić się w moich ranach, gdzie znajdziesz niezawodną pociechę. Cóрко, te rany są dla strapionych jak maczyna piersi dla dziecka. W nich ocieram łzy z oczu tych, którzy Mnie kochają i przychodzą do Mnie jak ukochane dzieci do swojej matki...

Tak właśnie Ja czynię moim umiłowanym dzieciom, gdy zostaną pobite przez diabła i stworzenia. Gdy one zwracają się do Mnie po pomoc, Ja ukrywam je w łonie mojej odwiecznej miłości, karmiąc moimi ranami, jak piersią. Daję ich duszom miłą słodycz, wydzielającą substancjalną woń, którą je usypiam we śnie miłości. Wtedy zapominają o tym, co im zrobiono i co napełniło goryczą ich ducha (*Rozmowy, 4, 5-6*).

Jeśli tylko zwrócimy się do Jezusa, jeśli zechcemy szukać ucieczki w Jego sercu, to nie odejdziemy zawiedzeni. W Nim jest prawdziwe schronienie i pomoc.

11 marca

„Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi według uczynków każdego, to w bojaźni spędzajcie czas swego pobytu na obczyźnie” (1 P 1, 17).

„Wiedz, córko, że sprawiłaś mi przykrość, gdy poruszona miłością własną, bez potrzeby ujawniłaś niedoskonałości bliźniego. Nie było to konieczne dla mojej chwały, dlatego okazałaś niewierność Mnie w twoim bliźnim. Chociaż rozmawiałaś o tym z osobami, które zajmują moje miejsce, robiłaś to tylko po to, aby ulżyć sobie, nie mając żadnego wyższego celu, dobra czy też pożytku. Nie było to dla Mnie miłe, ani przyjemne.

Dlatego ostrzegam cię ku twemu pouczeniu, abyś w podobnych sytuacjach, uczyła się zawsze milczeć wobec każdego człowieka, dla czystej zasługi cierpliwości, tak jak moi święci, kiedy spotykała ich zniewaga. W twoich wewnętrznych utrapieniach niech wystarczy ci przychodzenie do Mnie

Użalaj się tylko przed twoim Ojcem, który jest w niebie. Już wiesz, że cię słucha i oświeca prawdziwym światłem sprawiedliwości oraz kocha miłością nieskończoną. Wiesz też, że przenika wewnątrz twojego serca. Doświadczyłaś już bowiem wiele razy, że tylko On jest twoim prawdziwym pocieszycielem” (*Rozmowy, 4, 5*).

Tylko w Bogu jest prawdziwe pocieszenie na tym świecie. On jest najlepszym lekarzem i terapeutą. Śpieszmy w ramiona Ojca, w Serce Jezusa, w ramiona Matki Maryi.

Tylko Bóg nas może uchronić przed błędami i słabościami naszej ludzkiej natury. Bez Boga możemy zaszkodzić bliźniemu nawet przy najlepszych zamiarach i stać się dla niego ciężarem. Bez Boga wszystko ulega zepsuciu, także ludzkie relacje.

12 marca

„Dusza moja chlubi się Panem, niech słyszą to pokorni i niech się weselą” (Ps 34, 3).

„Córko, jakże wielkim dobrem jest dla ciebie wznoszenie się aktem czystości ponad siebie samą i ponad wszystkie rzeczy stworzone. Polecam twojemu duchowi wnieść się tym właśnie aktem czystości do tronu Baranka niepokalanego... Zauważ, czym są rzeczy przemijające, niczym obłoczek dymu, który wznosi się w górę i rozprasza w powietrzu. A ty zostałeś stworzona dla Tego, który jest twoim Wszystkim, dla bytu mojej Boskości.

Patrząc na niebo, widzisz, że od jego szczytu aż do ziemi jest przestrzeń powietrza. Im wyżej ptak wzniesie się ponad ziemię, aby fruwać na wysokościach, tym bardziej wchodzi w czyste powietrze i większą znajduje pewność, że tam nie dosięgną go ręce myśliwego: jest tym bezpieczniejszy, im wyżej wzbije się w locie. Tak samo dusza chrześcijańska: jest tym bezpieczniejsza i wolna od każdego drapieżcy, im wyżej wzniesie się w locie kontemplacji w czyste powietrze, które jest pod niebem mojej boskości” (*Rozmowy, 4, 7*).

Prośmy w czasie Wielkiego Postu Boga, aby dał nam prawdziwą wiedzę świętych, dzięki której potrafimy ocenić, za co warto oddać życie.

Lot ku niebu wymaga wolności od zbędnych ciężarów. Jeśli uda nam się dzięki czystości wnieść wyżej, tam będziemy bezpieczni i wolni.

13 marca

„Strzeż mnie jak źrenicy oka, w cieniu Twych skrzydeł mnie ukryj” (Ps 17, 8).

„Przeciwnie zaś ci, którzy żyją w wolności: oni rozkoszują się radością nieprzerwaną, radosną wolnością i najwyższym pokojem serca. Najszczęśliwsi są ci, którzy mają więcej sił, aby wznieść się wyżej. Kto bowiem lepiej umie oblec swe skrzydła w pióra nicości - a są nią wszystkie rzeczy doczesne i nicość sama w sobie - tym wyżej wzniesie się ku Temu, który jest jego nieskończonym Wszystkim, pełnym wszelkiego dobra...

Dusza: Twoja prawda potępia całą moją niewiedzę, ale nie po to, aby mnie zawstydzić, lecz po to, aby mnie zbawić” (*Rozmowy, 4, 8*).

Pewnie każdy z nas tęskni za nieustanną radością, radosną wolnością i pokojem serca. Jeśli to jest naszym doświadczeniem, to życie na ziemi staje się rajem.

Dlatego warto podjąć środki, które nas przywiodą na taką drogę: trzeba nam wznosić się ku Bogu i odrzucać wszelkie podszepty egoizmu, który lubi kreować iluzje szczęścia, a nie chce poddać się umartwieniu, wyrzeczeniu, realnej ocenie rzeczywistości.

14 marca

„Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy” (Ps 16, 8).

„Dziękuj Mi więc za to wielkie dobro i zawsze rozważaj o tym, że twoja dusza nie zasługuje na skarby mojego Królestwa krzyża. To owoc, który Ja ofiaruję tylko moim przyjaciółom. Medytuj to dzień i noc, pragnąc widzieć siebie samą na krzyżu wraz ze Mną, ukrzyżowawszy w sobie miłość własną, pragnienie czci i przyjemności. Tak bowiem mocno obejmiesz Mnie, twoje najwyższe Dobro, jak mocno obejmujesz krzyż, który Ja wzięłam na ramiona, czyli jeśli znienawidzisz miłość własną i potępisz wraz ze Mną każde upodobanie w złu po to, aby zjednoczyć się ze swoim jedynym Dobrem. Pamiętaj, że to Ja jestem twoją pierwotną sprawiedliwością, a każdy człowiek, który się od niej odłączy, ginie” (*Rozmowy, 8, 5*).

Objąć krzyż, to znaczy objąć Ciebie, mój Jezu, to znaczy z Twojej ręki przyjąć to, co pozwoli mi wznieść się ponad siebie, ponad egoizm. Obdarz mnie tym skarbem, pomóż to zrozumieć i przyjąć w codziennym staraniu o bycie do Ciebie podobnym, o okazanie Ci miłości i wdzięczności za wszelkie dary, za Twoją przyjaźń.

15 marca

„Oczekuj Pana, bądź mężny, nabierz odwagi i oczekuj Pana” (Ps 27, 14).

„Ja jestem twoją sprawiedliwością i twoją cnotą, a daję się tobie na miarę współpracy z twojej strony. Ponieważ Ja jestem twoim usprawiedliwieniem i twoją sprawiedliwością, gdy będę żył w tobie a ty we Mnie z miłości, okażesz się sprawiedliwą wobec każdego stworzenia i wobec siebie samej.

Córko, żyj więc w tym świecie jakby zawieszona, tak samo jak Ja wisiałem na krzyżu ponad ziemią. Wpatrując się we Mnie, w mój obraz zawieszony nad ziemią, pamiętaj, że tak właśnie musisz żyć na tym świecie, przybita ze Mną trzema gwoździami: pogardą stworzeń, pogardą wobec siebie samej i pogardą co do każdego pocieszenia.

Z zazdrości, którą żywię wobec twojego serca, zarządzam, aby wszystkie stworzenia odwróciły się od ciebie, w przeciwnym bowiem razie ofiarowałabyś im część swego serca, choćby maleńką, kierując się naturalną wdzięcznością. Rozporządzam tak dlatego, aby to nie nastąpiło i abym tylko Ja był twoją miłością. Niech ci to nie sprawia przykrości, córko!

Pragnę, abyś była całkowicie moja i należała tylko do mojego serca, dlatego nie zostanie ci odmówione nic, o co Mnie słusznie poprosisz” (*Rozmowy*, 8, 8).

Jezus żąda wyłącznej miłości od swych powierników. Trzeba żyć jakby „zawieszonym nad ziemią”, być niezależnym od ludzkich opinii, od swoich pragnień, trzeba doznać nawet odrzucenia, ale w zamian Jezus tyle nam obiecuje: niczego Ci nie odmówię.

16 marca

„Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje” (1 P 5, 10-11).

„Słuchaj Mnie zawsze z Katedry Krzyża, który umieściłem w twoim sercu, abym żył w tobie ukrzyżowany w życiu tego pielgrzymującego świata. Zobaczysz Mnie, w duchu, ukrzyżowanego w twoim człowieczeństwie, ukrzyżowanego na nagim krzyżu ubóstwa, ukrzyżowanego w twoim ciele słabością i ułomnością, ukrzyżowanego w duchu przez oschłości, opuszczenie, przygnębienie, znużenie i pozbawienie każdego ludzkiego pocieszenia. Sprawię, że każda rzecz będzie dla ciebie jednocześnie krzyżem i pokojem, jak dla Mnie, gdy wędrowałem przez świat” (*Rozmowy, 9, 31*).

Prawdą jest, że z Chrystusem nawet najtrudniejsze doświadczenie można przeżyć w pokoju. Ono będzie krzyżem, ale świadomość bliskości Jezusa umocni nas i napełni pokojem. Jeśli nasze kruche istnienie, nasze słabe serce ma swoją katedrę, z której poucza Bóg, jeśli On, Ukrzyżowany, chce w nas żyć, to wszystko można znieść, bo przecież pielgrzymujemy ku Ojczyźnie, ku szczęściu.

17 marca

“Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały” (1 P 4, 13-14).

„Będziesz cierpieć prześladowania, zniewagi, hańbę, oszczerstwa, niepokoje wewnętrzne, pokusy każdego rodzaju, drwiny; znajdziesz się na ustach całego świata, osądzana, obwiniana i wyśmiewana, a ponadto będziesz niosła ciężar twoich licznych chorób. Ale to wszystko nie odbierze ci chwały płynącej z miłości mojego Ducha, w którym zawsze będziesz żyć, zjednoczona z moją wolą, razem ze Mną w moim Ojcu. Nie wejdzie tam ból ani udręka, aby cię zaniepokoić; co więcej - zasłużysz na to, aby znajdować w sobie upodobanie, jakie mój Ojciec znajduje w tobie, gdy jesteś ze Mną zjednoczona na krzyżu. To czyste widzenie wynagrodzi ci natychmiast wszystkie udręki i obdarzy wyjątkowym odpoczynkiem, jakiego żaden ludzki język nie jest zdolny opisać, ani żaden ludzki rozum pojąć, jakie skarby złożone są w krzyżu... Patrz spojrzeniem miłości tylko na Mnie, ukrzyżowanego w tobie. Wtedy zawsze będziesz Mnie widzieć, bo Ja mam upodobanie w tobie: tak jak Ojciec mój upodobał sobie we Mnie, tak ty zakosztujesz radości Jego nieskończonego upodobania” (*Rozmowy, 9, 31*).

„*Wtedy zawsze będziesz Mnie widzieć*” – warto zapłacić nawet wysoką cenę za taką obietnicę. A zresztą, jak zapewnia św. Paweł, nasze ziemskie cierpienia są niczym w porównaniu z radością przebywania w ojczyźnie i bycia podobnym do Jezusa.

18 marca

„To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i optukali swe szaty, i we krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy” (Ap 7, 14-17).

„Córko, jeśli chcesz naprawdę posiadać wolność i niezachwianą pogodę ducha, by nic cię nie niepokoilo cię na tej dolinie łez, żyj gorącym pragnieniem dostąpienia na tym wygnaniu największego cierpienia, wszelkiej udręki: choroby, zmartwienia, opuszczenia, ubóstwa, pokusy, zniesławienia, prześladowania, kpin, szyderstw, wzgardy, tak jakby na świecie ludzie byli tylko po to, aby gnębić cię każdym rodzajem bólu i utrapienia. Tym pragnieniem karm swojego ducha z miłości do Mnie, abyś w swoim bycie stawała się żywym moim podobieństwem. Tym właśnie pragnieniem karm swą duszę; niech ta miłość będzie twoim pokarmem dniem i nocą. A kiedy dotrzesz do ostatecznej twej ojczyzny, zobaczysz, że tam jest prawdziwa radość i prawdziwy odpoczynek w wiecznym szczęściu” (*Rozmowy, 9, 38*).

Jezu, w chwilach trudności, prześladowania, niezrozumienia i doświadczenia krzywdy, obdarz nas Twoim światłem, abyśmy umieli przyjąć zło w takim duchu. Spraw, abyśmy wtedy cieszyli się, że choć odrobinę stajemy się „Twoim podobieństwem”.

Czy jednak potrafimy pragnąć takiego cierpienia? Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia!

19 marca Uroczystość Św. Józefa

„Chcesz wiedzieć, kto cieszy się w niebie największym stopniem świętości? Ten, kto w życiu kierował się najczystsza intencją w swych codziennych działaniach.

W sposób wyjątkowy czyniło tak moje Człowieczeństwo i moja droga Matka Maryja oraz Józef, mój przybrany ojciec, który spośród ludzi był najdoskonalszy w realizacji tej prawości i dlatego też był najsprawiedliwszym człowiekiem na ziemi” (*Rozmowy*, 8, 9).

„...*Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja*” (Łk 1, 27). „Wejdz, duszo moja, na ucztę, na której celebrować będziemy wielkie zaślubiny Maryi z Józefem. Zobacz, jak pięknie Bóg ukształtował tę wybraną "parę czystości". Maryja poślubiła czystość Józefa, a on poślubił czystość Maryi...

Zatrzymaj się, duszo moja, i kontempluj piękno tych dwóch wielkich osób. Przy nich, w pokornym ukłonie, zasmakujesz cennej woni czystości, w której mieszka Przenajświętsza Trójca. Pragnie Ona zamieszkać także we wszystkich duszach sprawiedliwych i wlewać w nie, w bezgranicznym upodobaniu, niewyczerpane rzeki łaski” (*Medytacje na Adwent, dzień 2*).

Święty Józefie, zapraszamy Cię w nasze życie, na naszą pielgrzymkę do Nieba. Wyproś nam czystość serca, która jest tak miła Jezusowi, i pomóż swym wstawiennictwem żyć w prawości.

20 marca

“Najchętniej będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9).

„Trawiona tą miłością, będziesz doświadczać bólu, nie czując się godną tego najwyższego stopnia cierpienia, ale dzięki niej każde cierpienie wydawać ci się będzie niczym. W ten sposób zwyciężysz każdy krzyż i wszelkie przeciwności, których doznasz w życiu; dzięki owocom prawdziwej cierpliwości będziesz je mieć za nic, na krzyżu widząc swoje podobieństwo w miłowaniu. Będziesz zawsze je mieć w pamięci, aby sycić swój głód i pragnienie każdej największej udręki i krzyża, aby wreszcie go osiąść. Wtedy nie będziesz już odczuwać buntu zmysłów czy namiętności, ani bólu krzyża, nic bowiem nie będzie już dla ciebie krzyżem; będzie ci się zdawało, że nie zasługujesz na krzyż” (*Rozmowy, 9, 38*).

Jeśli oczyścimy serce, umysł, wolę, oczy od egoistycznych pragnień, to będziemy umieli jak Jezus widzieć sens trudnych i niesprawiedliwych doświadczeń. Mogą one nas oczyścić z pychy, a także mogą stać się naszym darem, jeśli je będziemy umieli z cierpliwością ofiarować Jezusowi za zbawienie innych.

21 marca

“W Nim mamy odkupienie przez Jego krew” (Ef 1, 7).

„Córko Miłości, zanurzę cię w drogocennej Krwi mojego umiłowanego Syna... Ona jest skarbem Kościoła, mojej oblubienicy; nią spłaca się wszystkie ludzkie winy w świętych sakramentach.

Skarb ten jest zadośćuczynieniem Bogu za wszystkie winy człowieka. W Nim zostały osłodzone wszystkie cierpienia wybranych; z niego mogą oni ssać pocieszenie i każdą słodycz na tym nędznym świecie.

To cena, za którą mój Syn nabył ludziom niebo, czyniąc sprawiedliwych przybranymi dziećmi odwiecznego prawa chwały; należało im się to, bo zostało okupione wielką ceną o niezmierzonej wartości.

Tutaj sprawiedliwi spożywają pokarm dający im moc, aby przeciwstawili się diabłu, światu i ciału. W nim zostają uzdrowione wszystkie rany grzeszników. Jest to balsam uzdrawiający każdą chorobę i słabość dzieci Adama, a także Pokarm sprawiedliwych, sprawiający że temu, kto się nim karmi, nie smakuje już żaden inny pokarm tego świata” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 8*).

To cena, za którą Jezus nabył nam niebo!

Jezu, który w Eucharystii poisz i oczyszczasz nasze dusze swoją Krwią, wybaw nas i udziel nam siły codziennie podążać za Tobą ku Ojczyźnie.

22 marca

*“Tym, którzy postępują uczciwie, ukazać Boże zbawienie”
(Ps 50, 23).*

„Córko pokoju, pomedytuj trochę nad chwałą twojego Jezusa, który na krzyżu został wywyższony przez Boga. Zauważ tego dnia, że zatriumfował On nad wszystkimi swoimi nieprzyjaciółmi, nad światem, szatanem i ciałem. Cierpieniem i śmiercią krzyżową wywyższył się nie tylko w Sobie samym, ale i we wszystkich wybranych, którym wysłużył zwycięstwo i chwałę.

Cierpieniem zapłacił karę za grzech i pozbawił szatana władzy nad rodzajem ludzkim; odrzucił go i związał.

Zatriumfował nad światem, ponieważ zwyciężył świat i swoją najgłębszą pokorą wzgardził światowymi honorami i zapanował nad nim, cierpiąc wiele upokorzeń, szyderstw i obelg...

Swoim cierpieniem i swoim przykładem związał buntownicze namiętności człowieka na krzyżu i w swej męce” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 16*).

„Jezus pozbawił szatana władzy nad rodzajem ludzkim.

Jezus naprawdę zwyciężył szatana i dlatego trwając przy Nim nie powinniśmy nigdy tracić nadziei w walce z jakimkolwiek złem. Dobro jest silniejsze niż zło. W Jezusie i my mamy siłę zwyciężać.

23 marca

„Już nie należycie do samych siebie, za wielką cenę zostaliście nabyci” (1 Kor 6, 17-20).

„Patrz zawsze na twego Boga Człowieka, który był przyjacielem cierpienia. Wyraził to mówiąc, że pragnie przyjąć chrzest i dopóki się to nie wypełniło, trwał w tym pragnieniu... Przez całe życie Jego serce zawsze paliło się pragnieniem zobaczenia siebie w objęciach Krzyża.

Również ty musisz zawsze pragnąć zobaczyć się na krzyżu, ale bez żadnego upodobania w cierpieniu. Pragnij krzyża i cierpienia, pragnij widzieć siebie na Kalwarii z moim Synem, przemienioną, naprawdę zjednoczoną z Nim i podobną do swego Pana w czystej miłości, w której oczyści się każda Twoja żądza, a każdy buntowniczy zmysł podporządkowuje się panowaniu duszy.

Wtedy znajdziesz prawdziwą wolność i prawdziwą chwałę i jak królowa posiadasz Królestwo twego Króla. Bez przeszkód osiągniesz wtedy prawdziwy pokój sprawiedliwych i zwyciężysz wszystkich twoich nieprzyjaciół (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 17*).

Patrz zawsze na twego Boga Człowieka... Kontemplacja Jezusa i Jego życia pomoże nam żyć jak On i pragnąć jak On. On pragnął nas zbawić, pragnął całe życie zwycięstwa na krzyżu, więc i my w jedności z Nim mamy szansę poprzez ofiarę życia przyczynić się do zbawienia naszego i innych.

24 marca

“Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, ale otwarłeś mi uszy” (Ps 40, 7).

„Dniem i nocą rozpalaj w sobie ogień tego pragnienia; tą miłością karm swojego ducha, duszę nasycaj tym chlebem, będąc głodna każdego cierpienia, bólu, wzdąrdy i krzyża... Wtedy każde spotkanie z cierpieniem w swoim życiu zniesiesz z doskonałą cierpliwością, bo zawsze będzie ono mniejsze od tego, którego pragnęłaś, chcąc zobaczyć się podobną do mojego Syna.

Tym pragnieniem zwyciężysz swoje zmysły i swoje namiętności; i tak staniesz się piękna i czysta w moich oczach, bo w tobie zobaczę prawdziwe podobieństwo do mojego Syna Umilowanego. W Nim mam i będę miał upodobanie przez całą wieczność...

Posiędziesz czystą miłość, a chwała twoja będzie bez miary: zobaczysz podobieństwo twojego Boga w tobie i w Nim będziesz żyć przez miłość” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 17*).

Bóg mówi do Marii Celeste, że dzięki pragnieniu bycia podobną do Ukrzyżowanego można zwyciężyć w sobie przywiązanie do grzechu i stać się „*piękną i czystą*” w oczach Boga. Trzeba jednak rozpalać je dniem i nocą, karmić się nim i nasycać.

25 marca

Zwiastowanie Pańskie

„Wiedz, córko, że w Boskości znajduje się prawdziwa pokora równa mojej wielkości... Każdy akt, który moja Boskość przekazywała Człowieczeństwu w tym zjednoczeniu, był zawsze doskonałą pokorą – taką pokorą było moje zjednoczenie z naturą ludzką....

Co więcej - w Matce przeze Mnie wybranej zostałem poczęty w takim samym akcie przekazanym Jej w momencie zstąpienia Słowa do Jej łona, kiedy mój Duch zjednoczył wolę Maryi z pokorą Słowa. Gdy Ona rzekła: "Oto ja służebnica Pańska", pokora Słowa została przemieniona w Niej, w Matce, i w tym momencie Ja zostałem poczęty w duszy i w ciele, w łonie tej Dziewicy.

Zobacz, jak w łonie Ojca-Boga i w łonie Matki-człowieka, Ja byłem początkiem pokory” (*Rozmowy, 3, 6-7*).

Maria Celeste uważa, że najważniejsze wydarzenie w historii ludzkości, wcielenie Syna Bożego, ma swój fundament w pokorze.

Bóg także w nas i przez nas może uczynić wielkie rzeczy, ale musi znaleźć w nas ten fundament. Przez pokornych świętych Bóg czynił wielkie dzieła. Oni je realizowali swoimi siłami, umysłem, ofiarą życia, ale nie przypisywali ich sobie, bo wiedzieli, że ich sprawcą jest Bóg. Radowali się tylko, że mogą być Jego narzędziami, jak pokorna Służebnica Pańska.

26 marca

„Radością dla mnie jest pełnić Twoją wolę mój Boże, a Twoje prawo mieszka w moim sercu” (Ps 40, 9).

„Pewnym jest, że jeżeli moja dusza choć na kwadrans utraci spojrzenie wiary i przestanie czuwać, aby nie stracić Cię z oczu, niewątpliwie zgrzeszy... Mój duch doświadczył już, że kiedy kieruje swą uwagę na rzeczy obce, a nie na Ciebie, natychmiast się plami. Nie dziwi mnie więc, że biedni ludzie w świecie upadają i łatwo popełniają grzechy śmiertelne, jeśli znajdują się poza tą tak skuteczną Osłoną. Wszyscy bowiem jesteśmy z masy tak zniszczalnej i nędznej, że kiedy człowiek traci Cię z oczu, natychmiast upada. Bezpieczny jest tylko wtedy, gdy wpatruje się w Ciebie, zawsze obecnego przez wiarę.

O szczęśliwa Obecności, jesteś chlebem powszednim człowieka, o który uczyłeś nas prosić odwiecznego Ojca każdego dnia, by mieć życie w Tobie, życie które sprawia, że ziemski człowiek staje się podobny aniołom” (*Rozmowy, 9, 51*).

Oby naszym chlebem powszednim było nieustanne doświadczenie obecności Jezusa! Oby nasza wiara pomagała nam przy Nim trwać i nie pozwoliła zwieść się innymi fascynacjami!

Nie chcę Cię nigdy stracić z oczu, mój Panie!

27 marca

“Z nadzieją czekałem na Pana, a On się pochylił nade mną”
(Ps 40, 2).

„Jeśli upadam w mojej słabości i nędzy, pomagasz mi wzbudzając we mnie żywą ufność do Ciebie i w ten sposób podajesz mi kochającą rękę; patrzysz na mnie oczami boskiej łagodności i ja wracam do mojego Dobra. Jeśli zasmucasz mnie udrękami, prześladowaniem i cierpieniem zadany przez ludzi, głosem prawdy w moim wnętrzu dodajesz mi ducha i ożywasz mnie w cierpieniu, przypominając, że podobne było twoje życie na tym świecie, aby wypełnić wolę Ojca. Pojmuję, że są w tym sprawy nieskończonej mądrości dotyczące ceny i wartości Bożej woli; wystarczy powiedzieć, że ukryte jest tam szczęście rajy i że ja w ten sposób wchodzę w wieczną chwałę... Gdziekolwiek idę, wiem, że Ty tam jesteś” (*Rozmowy, 9, 28*).

Dzięki Ci, Panie, za wszystkie momenty życia, kiedy wyciągałeś do mnie rękę i wydobywałeś mnie z różnych trudności. Dzięki za każde światło zrozumienia, które ukazywało mi sens cierpienia i przeciwności! Dzięki, że i mnie pomagasz realizować wolę Ojca!

28 marca

„Bądźcie naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i postępujcie droga miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 2).

„Wejdz więc, oblubienico moja, do mojego serca i zobacz piękno obrazów, które stworzyłem na moje podobieństwo, i nie dziw się więcej, że zstąpiłem z nieba i dla nich umarłem na krzyżu. To wszystko uczyniła moja miłość, aby w nich widoczna stała się moja dobroć, mądrość, wszechmoc i rozumny byt o czystym duchu, razem z tym pięknem, którym - jak widzisz - jest ozdobione moje serce: piękno, którego nie zezwoliłem ci opowiedzieć, ze względu na wzniosłość, jaką w nim odkrywasz. Ludzki język nie może bowiem wyrazić tego, co ty tutaj pojęłaś.

A ponieważ Ja jestem twoim oblubieńcem, poślubiłaś więc miłość i dobroć. Teraz chcę, abyś poślubiła także miłość, w której dobroć moja ma upodobanie, a są nią moje dusze. W tym uścisku, o ukochana moja oblubienico, obejmuję ciebie, a ty obejmij wszystkie moje dusze, i w tobie Ja je przytulę do mojego serca, tak jak ciebie przytulałem”
(Rozmowy, 1, 3).

Dzięki, Jezu, że wciąż zapraszasz mnie do swego Serca, abym tam uczyła się miłować ludzi; abym z Twojej perspektywy na nich patrzyła, abym widziała ich wartość, piękno, bo Ty dla nich przyszedłeś na świat, Ty za nich umarłeś. Spraw, abyś we mnie mógł okazywać im miłość.

29 marca

„On sam ich wykupił. On ich wziął na siebie i nosił przez wszystkie dni przeszłości” (Iz 63, 9b)

„Wszystko to na chwałę mojego Ojca i dla zbawienia ludzi. A na koniec, jako wynagrodzenie za wszelkie dobro a nawet cuda, został mi przygotowany krzyż, ciernie, biczowanie, gwoździe i żółć. Zostałem bowiem wyszydzony, znieważony, przybity do krzyża, przeklęty, pełen udreki i bólu, bez jakiegokolwiek pocieszenia i pomocy. I tak wyczerpany, w całkowitym opuszczeniu, umarłem na krzyżu. Najpierw jednak modliłem się i oczami pełnymi miłosierdzia patrzyłem na wszystkich, którzy Mi ubliżali i doprowadzili do śmierci.

Zobacz więc, jak ukochałem i przyjąłem na siebie to wszystko, czym ty się brzydziłaś oraz jak znenawidziłem i potępiłem to, co ty kochałaś. W cierpieniu umieściłem moje Królestwo jako Król boleści, aby tobie ofiarować Królestwo wiecznego szczęścia” (*Rozmowy*, 8, 4).

„Na chwałę mojego Ojca i dla zbawienia ludzi” – dlatego Jezus to wszystko wziął na Siebie, przyjął, ukochał, nosił, modlił się...

Oby całe moje życie było hymnem wdzięczności Tobie, Jezu, za tę ofiarę za nas!

30 marca

“Pragnę” (J 19, 28)

“Twoje pragnienie zrodziło się z prawdziwej miłości, z ognia miłości miłosiernej. W sposób doskonały dokonałeś dzieła odkupienia... Na krzyżu wymawiasz cudowne słowa, że pragniesz i spalasz się z miłości dla zbawienia dusz przez Ciebie odkupionych. Miłości moja, czymże jest to pragnienie? To Twoja gorąca wola, by aby wszyscy ludzie cieszyli się owocami odkupienia, aby żaden człowiek nie zginął, lecz aby wszyscy się zbawili, a Twoje dzieło zbawcze zostało dopełnione zbawczymi czynami wszystkich dusz, które zobowiązane są do tego, aby przez swe dobre i święte życie zjednoczyć się z owocami i zasługami Twojej męki i śmierci” (*Ćwiczenia na Wielki Post, 9*).

Tak jak św. Paweł Maria Celeste pisze o naszym udziale w odkupieńczej misji Jezusa. Ufa, że możemy dopełnić dzieło zbawcze Jezusa naszymi czynami, dobrym i świętym życiem.

Jednoczmy się z Męką i Śmiercią Jezusa, aby przyczynić się do zbawienia zwłaszcza tych naszych bliźnich, którzy oddalili się od Jezusa i Jego Kościoła, którzy nie czerpią łaski z Jego sakramentów.

31 marca

„Wykonało się” (J 19, 30).

„Zaczyna dusza rozumieć, jaką wartość miało cierpienie i jak wielkie skarby zamknięte są w krzyżu, w jaki sposób dokonało się drogocenne dzieło odkupienia i bolesnej śmierci Człowieka-Boga, a także do jak wielkiej godności doszła dzięki Tobie, Synu odwiecznej miłości Ojca. Teraz pozwalasz duszy dostrzec jej ciemności i w Bożym niedostępnym świetle widzi, jak była ślepą, nawet wtedy, gdy szła droga duchową... jak bardzo brzydziła się krzyżem, cierpieniem, prześladowaniem, bólem, ile zanosila niepotrzebnych skarg, ile popełniła grzechów... Chociaż widzi, jaka jest, pozostaje w pokoju... Wie, że potrzeba, aby nieustannie umierała” (*Ćwiczenia na Wielki Post, 11*).

Daj i nam, Jezu, dostąpić takiego poznania i nie bać się umierania sobie, rezygnacji z naszych upodobań.

Obyśmy zrozumieli swoją wielką godność, którą On nam wysłużył, i nie poniżali siebie w egoizmie i grzechu!

